

Słów kilka o stroju kanoników regularnych, czyli moda na przestrzeni wieków w pigułce

Mateusz Wendland CRLA

Życie kanoniczne stanowi jedną z najstarszych form życia wspólnotowego w Kościele, przez co w jego organizacji często możemy dostrzec elementy charakterystyczne dla pierwszych wieków chrześcijaństwa. Podobnie jak w strukturze monastycznej, domy kanoników regularnych niemal zawsze były całkowicie od siebie niezależne. Kongregacje opactw i klasztorów (jak np. u benedyktynów) czy zakony scentralizowane (np. cystersi) to wynalazek dopiero XI-wieczny.

Zakon kanoników regularnych w szczytowym momencie swojej działalności składał się z tysięcy domów na terenie całej Europy, przy czym większość z nich była niewielka i stanowczo broniła swojej autonomiczności. Były jednak od tej reguły pewne wyjątki, wynikające z faktu, iż szczególnie dobra reputacja niektórych ośrodków w naturalny sposób przyciągała inne społeczności. Tak oto niektóre centra życia kanonicznego stawały na czele unii, a nawet kongregacji kanoników regularnych, które powstawały poprzez reformę istniejących domów bądź założenie nowych. Kilka ogólnych uwag o historii zakonu kanoników pozwoli wyjaśnić różnice pomiędzy poszczególnymi kongregacjami.

Najstarszą formą życia kanonicznego jest tzw. *Ordo Antiquus*. Jego rozwój przypada na okres po zalegalizowaniu chrześcijaństwa w Imperium Rzymskim, a jej propagatorami byli m.in. św. Euzebiusz z Vercelli i św. Augustyn z Hippony. Kanonicy, czyli „księża wpisani na listę” („kanon” ma swoje źródło w greckim słowie oznaczającym miarę lub zasadę), zazwyczaj żyli podobnie do zakonników, służąc przy tym w katedrach lub kościołach kolegialnych. Nie składali oni ślubów kapłańskich, ale podporządkowywali się zwyczajom i tradycjom zwanym *Instituta Patrum*, czyli „tradycjami Ojców”. W historii *Ordo Antiquus* szczególnie istotne

były dwa wydarzenia: przeprowadzenie reformy i wprowadzenie nowej reguły przez św. Chrodeganga oraz Synod w Aachen, gdzie ustalono zasady życia kanonicznego na terenie imperium Karolingów. Najważniejszą różnicą między regułami Chrodeganga i Synodu był stosunek do własności prywatnej. Choć obie zezwalały kanonikom na dysponowanie nią wedle uznania, Chrodegang radził wyzbycie się jej, w przeciwieństwie do członków Synodu, którzy uznali takie działanie za sprzeczne z treścią wspomnianych „tradycji Ojców”. W wyniku reformy w XI wieku część domów *Ordo Antiquus* przekształciła się w zgromadzenia kanoników regularnych, do pozostałych zaś zaczął odnosić się nowy termin – *canonici saeculares* (kanonicy świeccy). Ci ostatni, którzy postanowili jednak poświęcić się tradycyjnemu powołaniu życia kanonicznego, zazwyczaj opuszczali je i przechodzili do innych domów.

Kolejnym etapem jest tzw. *Ordo Novus*. Ta forma życia kanonicznego ma swoje korzenie w dwóch ruchach z XI i XII wieku – eremitów i szpitalników. Historia tego typu organizacji zazwyczaj zaczynała się od tego, że ich założyciel – z uczniami lub bez – odcinał się od świata, by wieść życie oparte na praktykach pierwszej społeczności chrześcijańskiej, która powstała w Jerozolimie i opisana została w Dziejach Apostolskich.

Ruch eremicki – owe społeczności często zakładano, mając na celu dążenie do doskonałości poprzez odizolowanie się od reszty świata. W ich skład często wchodził jednocześnie kapłani i świeccy (czasem nawet całe rodziny), połączeni wspólną wolą osiągnięcia świętości. Założycielami takich ruchów często byli kanonicy, którzy wcześniej opuścili domy klasztorne na rzecz surowszego trybu życia. Z tego względu w społecznościach eremickich kładziono nacisk na ascezę, pracę fizyczną i ubogi tryb życia, uznając je za ścieżkę wiodącą ku doskonałości. Organizacje tego typu były zazwyczaj bardzo luźno zorganizowane; wiele z nich prędzej czy później usystematyzowało się poprzez przyjęcie reguły św. Augustyna i zasad życia kanonicznego. Sztandarowy przykład stanowi tu św. Bruno i założony przez niego zakon kartuzów. Bruno ponad dwadzieścia lat spędził jako kanonik żyjący zgodnie z regułą Synodu z Aachen, by w wieku 51 lat wraz z kilkoma towarzyszami założyć nową społeczność w La Grande Chartreuse (Wielkiej Kartuzji).

Tak jak w przypadku eremitów szpitalnicy stawiali sobie za zadanie dążenie do świętości i doskonałości; podejmowali również podobny tryb życia. Różniły ich praktykowane metody apostołatu – członkowie tych społeczności krzewili miłość bliźniego swoją gościnnością i troską o pielgrzymów, podróżujących i nieznanym. Najśłynniejszym przykładem jest tu św. Bernard (nie mylić z Bernardem z Clairvaux) i założone przez niego hospicjum w Alpach, goszczące pielgrzymów i innych przybyszy od ponad 900 lat po dzień dzisiejszy.

Ruch mający na celu „uregulowanie” życia kanonicznego, czyli wprowadzenie reguły zawierającej ślub ubóstwa, pojawił się w XI wieku. Reforma kluniacka stanowiła punkt wyjścia dla zmian, które osiągnęły całego Kościoła, a w których najważniejsze były reformy celujące w sam kler. Początków popularyzacji ruchu możemy się doszukiwać na Synodzie Laterańskim w roku 1059. Kardynał Hildebrand, znany zakonnik kluniacki, wygłosił tam pełną zapału mowę, w której zachęcał ojców Synodu, by wprowadzili w życie legislację czyniącą życie regularne obowiązkiem dla wszystkich członków kleru. Jego argumenty nie przekonały zgromadzonych do podjęcia oficjalnych kroków, wręcz przeciwnie – czuli się oni zobowiązani do uzasadnienia słuszności dotychczasowych zasad odnoszących się do życia księży. W tej pełnej żarliwości epoce nawet jego, wydawałoby się, nieistotna i nieszkodliwa propozycja doprowadziła do sporu o to, jak mają żyć kapłani Kościoła zachodniego. Choć kanonicy regularni już wcześniej zaczęli tworzyć społeczności w różnych miejscach, to Synod i późniejszy pontyfikat kardynała Hildebranda (jako Grzegorza VII) doprowadziły do powszechnego „uregulowania” społeczności złożonych z kanoników katedralnych i kolegiackich, a także powstania wielu różnych opcji dla nowych kanoników, którzy pragnęli podjąć „regularne” życie.

Kanonicy regularni różnią się od innych zakonów zarówno sposobem założenia, jak też strojem i oznakami zewnętrznymi ich stanu. Benedyktyni, kartuzi czy cystersi, utworzeni przez swego Założyciela i Regułodawcę, otrzymali od niego prawa, ale i sam strój. Z kolei kanonicy regularni, powstając na przestrzeni wieków jako różne wspólnoty (a św. Augustyn jako Ojciec zakonu jest tylko symbolicznym „założycielem”), byli ustanawiani przez

wielu świętych mężów w różnych prowincjach Kościoła, w których przyjęli oni różny sposób życia i ubierania się.

Aby w pełni zrozumieć, na czym polega różnica w sposobie ubierania się przez poszczególne kongregacje kanoników regularnych, na samym początku chciałbym poświęcić kilka słów sutannie jako szacie przynależnej stanowi kapłańskiemu w ogóle.

Zdaniem niektórych badaczy korzenie tej szaty sięgają czasów przedchrześcijańskich – można je znaleźć w stroju Galów, barbarzyńców z północno-zachodniej Europy¹.

W II wieku przed Chrystusem w języku łacińskim ubranie to nazywano *caracalla*. Kasjusz Dion (ok. 150–235 n.e.) pisze, że była to „tunika z rękawami, przypominająca nieco pancerz”. Noszona głównie w Galii – stąd dla Rzymian była szatą barbarzyńców. *Caracalla* ściśle przylegała do łydki, z przodu była otwarta, a z tyłu miała rozcięcie. Barbarzyńskie na niej były również długie, wąskie rękawy sięgające do nadgarstków. Zarzucony na plecy kaptur – *cucullus* – zazwyczaj doczepiano do opończy (*lacerna*) lub *caracalli*.

Caracalla i jej rękawy, a do tego pończochy, często były pokryte kwadratowymi wzorami, które mogły być w co najmniej dwóch kontrastowych barwach.

W czasach cesarza Marka Aureliusza Bassianusa (211–17 n.e.), który znany był ze swojej ekscentryczności, to właśnie on zapoczątkował modę na tę krótką, barbarzyńską tunikę z rękawami, by przypodobać się swoim żołnierzom. Jak można było podejrzewać, arystokracja rzymska ochoczo podążyła za przykładem swojego władcy. W ten sposób doczekał się on również przydomku *Caracalla*.

Po jakimś czasie postanowił on wydłużyć szatę, tak by sięgała do kostek – zaczęto ją nazywać *vestis talaris*. Wiedząc, że to cesarz był odpowiedzialny za wprowadzenie tej skandalicznej szaty, ludzie nazywali ją również *Antoniniana caracalla*. Inną nazwą tej szaty było również określenie *toga* czy *subtaneum*².

Mimo wszystko dłuższa wersja rozpowszechniła się w Rzymie, choć była ona dużo mniej wygodna od krótszej tuniki. Dużo później, gdy w Anglii rządzą Andegawenowie (XII w.), sięgająca do stóp szata stała się bardzo popularna na Zachodzie. Formą przypominała ona dawny kaftan, używany w Turcji i Persji, przy czym ten drugi miał długie, szerokie rękawy.

¹ J. Mayo, *A History of Ecclesiastical Dress*, B.T. Batsford Ltd, Londyn 1984, s. 140.

² A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła Katolickiego*, t. II, Warszawa 1902, s. 112.

Podobną szatę nosili Żydzi ze Wschodu – jej nazwa to *gabardyna* (chałat) bądź *galvardine*. Na Zachodzie starozakonni żydzi zmuszeni byli zamienić szeroki rękaw na nieco węższy – to taki nosiło tamtejsze pospółstwo, a żydom nie wolno było zajmować się rękodziełem. Przyjmowano, że długie, szerokie rękawy utrudniały wykonywanie prac ręcznych. Wcześni historycy Kościoła wspominają o stosowaniu *caracalli* przez stan duchowny. Święty Euchariusz, biskup Lyonu (434–450 n.e.), opisuje ją jako rodzaj krótkiej tuniki z rękawami i kapturem – wynika z tego, że za jego czasów nadal korzystano z jej pierwotnej formy³. W czasach średniowiecznych, od około XI wieku, *caracalla*, sięgająca już do kostek, znana była w Italii jako *casacca*, a we Francji jako *casaque* – obie te nazwy oznaczały długi płaszcz, i to od nich pochodzi angielski odpowiednik – *cassock*. Natomiast w tym czasie była już wyłącznie czarnego koloru.

Można założyć, że to wtedy sutannę, używaną od V wieku, zaczęto uznawać za część stroju kościelnego. Jej podstawowym celem było ogrzewanie; noszono ją w zimnych kościołach i na ulicy, a zazwyczaj podbijano także futrem – taką jej odmianę nazywano *pellicea* lub *pellicia* (*tunica*). Zarówno te terminy, jak i ich współczesny odpowiednik – *pelisa* – pochodzą od słowa *pellis*, oznaczającego skórę. Sutannę noszono pod albą, była więc ona zazwyczaj niewidoczna. U wysokich rangą dostojników kościelnych podbijano ją bardzo drogim futrem; jednocześnie zakazywano robić tego samego zwykłym księżom, nawet jeśli było ich na to stać – ci musieli się zadowolić owczą skórą. W XII wieku sutannę, mającą otwarcie z przodu i nacięcie z tyłu, z początku zapinano za pomocą sznurków, ale guziki stosowano już od czasów antycznych.

Na podobiznach pochodzących z końca XIII i całego XIV stulecia widzimy wąski, postawiony kołnierz – rzecz jasna pozostaje on niewidoczny, jeśli występuje w towarzystwie kaptura.

Stopniowo umieszczone bardzo blisko siebie guziki zaczynały pojawiać się na całej długości przedniej części sutanny. Z kolei z tyłu rozcięcie oskrzydlała najpierw jedna, a potem dwie fałdy wpuszczone w szew znajdujący się na wysokości pasa.

W późniejszych latach rozpowszechniły się sutanny kolorowe. Papież nosił białą, kardynałowie – szkarłatną, arcybiskupi, biskupi

³ *Monks & Nuns, Saints & Outcasts: Religion in Medieval Society*, Lester K. Little (red.), Cornell University Press, 2000, s. 47-48.

– zieloną, a inni prałaci – purpurową. Duchowni niżsi rangą nadal nosili gładkie, czarne sutanny.

Wracając teraz do wspomnianego na początku Zakonu Kanoników Regularnych Świętego Augustyna, pomimo tego, że w ciągu wieków zaistniała mnogość strojów pośród kanoników regularnych, to jednak jest trwałym zjawiskiem, tak że można je sprowadzić do dwóch rodzajów strojów, które duchowni, prezbiterzy i biskupi Kościoła nosili w pierwszych wiekach, z których jeden nazywany jest przez starożytnych autorów *birrus*, a drugi *linea*⁴. Pierwszy z nich obejmuje kapę, almucję, pelerynę, mucet, kaptur, a także biret. Drugi zaś obejmuje komżę, rokiętę, szkaplerz, *sarozium*, pasmo materiału i wszystkie inne stroje duchownych i kanoników, tak regularnych, jak i świeckich, które wykonuje się z tkaniny. Ten pierwszy jest strojem własnym i zasadniczym zakonu, który jest zakazany dla tych, którzy nie weszli do duchowieństwa i hierarchii kościelnej, a drugi jest wspólny dla duchownych i braci ze ślubami, a także świeckich, co zostanie wskazane poniżej.

Możemy stwierdzić używanie tych dwóch rodzajów strojów (pod dwoma nazwami *birrus* i *linea*) u dwóch wielkich biskupów pierwszych wieków, a mianowicie u św. Cypriana i św. Augustyna. Strój ten, noszony przez pierwszego z nich, opisany jest w Aktach jego męczeństwa, gdy prowadzono go na pole za Sexti, aby tam dopełniło się jego męczeństwo, i tam tych szat go pozbawiono: *Ibi se lacerno birro expoliavit et stetit in linea*⁵. A św. Augustyn w kazaniu *De communi vita clericorum* mówi: *nemo det birrum, vel lineam tunicam, nisi in communi. Birrum pretiosum forte decet episcopum, quamvis non deceat Augustinum*⁶. Istnieje zatem praktyka ukazana na podstawie różnych świadectw, że biskupi i duchowni używali w pierwszych wiekach Kościoła dwóch rodzajów strojów, które nazywali *linea* i *birrus*, a które ja dla ułatwienia nazywać będę komżą i kapą.

Co do koloru sutanny, którą nosili kanonicy, to była ona biała od samego początku, a skoro jest pewne, że strój z materiału był zawsze w użyciu wśród duchownych i kanoników, którzy po nich nastąpili, to jest teraz moment, aby zastanowić się nad ich formą i kształtem. Dzięki dwóm dosyć starożytnym fragmentom tekstów wiemy, że były one prawie takie same jak alba, której używali prezbiterzy do odprawiania Eucharystii. Pierwszy znajdujemy

⁴ P. C. Du Molinet, *Figures des differents habits des chanoines reguliers en ce siecle: avec vn discours sur les habits anciens et modernes de chanoines tant seculiers, que reguliers*, Paris 1666, s. 2.

⁵ Caes. Benvenuti De Crema, *Tractatus histórico-chronologicus de vita et communitate clericorum*, J. C. Wohlers, 1736, s. 311.

⁶ Tamże.

u Papieża Leona IV z 850 roku w jego Homilii *De cura pastoralis*, gdzie zakazuje prezbiterom celebrowania świętej ofiary w stroju, którego używali podczas zwykłych okazji: *Nullus in alba qua in usu suo utitur, presumat missas cantare*. A Rykulfus (*Riculphe*), biskup Soissons, w *Konstytucjach synodalnych* wydanych w roku 889 nakazuje prawie to samo: *Nullus illa alba utatur in sacris Mysteriis qua in quotidiano et exteriori usu induitur*, gdzie należy zwrócić uwagę, że ten strój nie był jeszcze nazywany komżą, ale albą, bez odróżnienia od szaty, która służyła do celebrowania Ofiary Mszy. Kilka wieków później ten strój duchowny przyjął nazwę *superpelliceum*, czyli komży, ze względu na to, że kanonicy nosili go na sukniach podbitych futrem, zwanych *pellicium*, które mieli po to, aby się chronić przed zimnem, gdy byli w kościele, w szczególności w krajach północnych. Te komże miały prawie taką samą formę jak starożytne alby, gdyż były podobnej długości i sięgały do ziemi. Konstytucje kanoników regularnych opactwa św. Genowefy w Paryżu, z roku 1180, opisywały tę komżę, mówiąc, że powinna być tak długa, jak suknia, sięgająca do ziemi co najmniej na odległość dłoni, a jej rękawy miały być tak długie, żeby sięgać co najmniej na dwie dłonie dalej niż końcówki palców, co pokazuje, że rękawy te były szerokie, a nie wąskie, jak w przypadku rakiety⁷. Rakieta natomiast jest rodzajem komży, która ma rękawy zamknięte i proste, a kiedyś nazywała się *tunica lineae*, zaś używanie jej było zezwolone w klasztorach zakonu wyłącznie tym, którzy sprawowali służbę, oraz tym, którzy pracowali i byli zatrudnieni przy pracach w domu zakonnym, jak dowiadujemy się z *Konstytucji* św. Genowefy w rozdziale *De vestiario*, gdzie napisane jest: *Si operarius fit, tunicam lineam habere poterit*. W rozdziale *De labore fratrum*⁸ zauważamy rzecz podobną, gdyż wszyscy zakonnicy zakładali ją, idąc do pracy. Na koniec wygoda wprowadziła w zakonie zwyczaj pozwalający na używanie tych płóciennych tunik, czyli rakiety, jako ubioru zwykłego i zakładania na nie komży, udając się na *officium divinum*. Ponadto bez wątpienia fakt, że komża była używana tylko w kościele, spowodował, że była ona bielsza i godniejsza. Użycie wąskiej rakiety było już powszechne wśród kanoników regularnych w 1340 roku, gdyż jest to wspomniane w konstytucjach Benedykta XII, gdzie mówi się o: *Superpelliceum ad formam rochetorum seu camisarum romanorum*.

⁷ Zob. P. C. Du Molinet, *op. cit.*, s. 5.

⁸ Tamże.

Jeśli chodzi o szkaplerz płócienny, *sarozium* albo taśmę, którą niektórzy kanonicy regularni nosili podobnie jak szal, pochodzi z mniej więcej XVI wieku. Wcześniej ten zwyczaj nie był znany. Pennottus w księdze drugiej swojej *Historii kanoników regularnych* nazywa je *hasta linea*⁹. W rzymskim brewe z roku 1487 jest pozwolenie dla kanoników regularnych Szpitala św. Bernarda w Troyes na porzucenie rakiety na rzecz taśmy materiałowej (*sarozium*), kiedy udają się oni poza dom zakonny, a jest ona nazywana *banda linea, parvum colaretum, lineum* i *continentia*. To dowód na to, że ten strój nie jest wielowiekowy i został wprowadzony po to, żeby stanowić znak rozpoznawczy kanoników regularnych oraz dla zastąpienia rakiety, która była zbyt wąska i niewygodna do noszenia na zewnątrz. Dziś *sarozium* jest używane przez kanoników laterańskich z Austrii, skąd pochodził autor książki zatytułowanej *Antiquarium monasticum*, w której w rozdziale 145 pisze, że *sarozium* nosi się w domu klasztornym poza chórem, a jest ono opisane w ten sposób: *Sarrocia ad latus perta sunt et non nisi quatuor digitis infime clausa, sine manicie*¹⁰; *sarozium* używają ponadto kanonicy regularni św. Maurycego ze Szwajcarii, jednak noszone jest w inny sposób, jak to w Austrii.

Drugi strój kanoników regularnych, nazywany *birrus*, nie jest wyłącznie strojem kościelnym jak ten, o którym dotychczas pisałem, ale stanowi rodzaj stroju wspólnego dla różnego rodzaju ludzi, tak świeckich (w wiekach wcześniejszych), jak i duchownych. Jeśli chodzi o jego formę, to natknąłem się na trzy różniące się pomiędzy sobą opinie. Pierwsza należy do Erazma, który mówi, że jest to tylko nakrycie głowy, rude albo koloru ognia, które z tego powodu nazywa się *pileum* (πυρρέν)¹¹. Jednakże wygląda na to, że nie służyło ono tylko do przykrywania głowy, lecz że było dłuższe i szersze niż jej mniejsza wersja, *birretum*, która oznacza czapkę wkładaną na głowę.

Druga opinia należy do Baroniusza, który pisząc o męczeństwie św. Cypriana w roku 261, wspomina, że *lacernus birrus* pokrywał jedynie głowę i ramiona tak jak peleryna, którą nosimy. Jednakże słowo *lacernus*, które jest dołączone do *birrus*, oznacza wystarczającą jakość, gdyż św. Izydor pisze, że *lacerna est pallium fimbriatum quo olim soli milites utebantur*¹², czyli płaszcz, który nosili w wojsku żołnierze, aby chronić się od deszczu. Na kolumnie Trajana

⁹ G. Pennotto, *Generalis totius sacri Ordinis Clericonum Canoniconum historia pars II*, Kolonia 1645, s. 223-224.

¹⁰ N. Müller, *Antiquarium Monasticum*, Wiedeń 1650, s. 656.

¹¹ P. C. Du Molinet, *op. cit.*, s. 9.

¹² Tamże.

widzimy, że ten płaszcz żołnierski był dość długi, sięgał aż do kolan i był przymocowany do ramion albo spięty z przodu przy pomocy srebrnej klamry lub też przy pomocy innych przedmiotów, które autorzy nazywają *fibula*. Stąd widać, że *birrus lacernus*, czyli *birrus in modum lacerne*, który nosili biskupi i duchowni, noszona była jak płaszcz, który opadał na dół i zakrywał całe ciało.

To właśnie powoduje, że skłaniam się ku trzeciej opinii, która należy do Pennottusa – a zawarta jest w jego *Historii kanoników regularnych* – który opisuje go jako szeroki i długi strój zakrywający całe ciało i chroniący je od zimna i wilgoci. Był to więc właściwie płaszcz, który na górze miał coś w rodzaju nakrycia głowy lub kaptura zakrywającego głowę. Zatem można stwierdzić, że kapa używana podczas liturgii (*pluviale*) nie była niczym innym, jak tylko zwykłym strojem noszonym przez duchownych i kanoników; choć jej materiał był cenniejszy, to zachowała ona tę samą formę, zaś nazwę *pluviale* otrzymała z racji tego, że była noszona w Kościele, aby chronić od zimna oraz od deszczu, kiedy duchowni znajdowali się na zewnątrz podczas procesji. Kapa zastąpiła *birrus*, szczególnie we Francji, choć właściwie zmieniał on tylko nazwę, zachowując prawie taką samą formę i taki sam sposób używania, służąc tym samym osobom, o których pisałem wcześniej.

Po trzecie, u kanoników i innych duchownych, co widać jasno na przykładzie *Reguły*, jaką Chrodegang, biskup Metz, około 750 roku napisał dla swojej katedry, w rozdziale 41 czytamy: *illa dimidia pars cleri qui, seniores fuernit accipient cappas, novas etc.*¹³ Jeśli chodzi o to, co jest szczególnego w kapach kanoników regularnych, to widzimy to w opisie zawartym w *Konstytucjach* opactwa św. Genowefy w Paryżu, w rozdziale *De vestiario: Cappa de super caputium convenienter aptatum habere debet, aliquantulum amplom, ut videlicet si quando capiti supponitur, non erigatur in cristam, sed ut demissum quantum necesse est scapulas cooperiat, et ut interius caputium exteriori penitus coaptetur, nec extra prominens; deorsum brevior super pelliceo uno pleno palmo et non nimi altefissa*¹⁴. Dzięki temu możemy stwierdzić, że początkowo kanonicy regularni nosili *almucium*, czyli pelerynę pod kapą, a kaptur zewnętrzny był szerszy od tego wewnętrznego.

¹³ Chrodegangus (Metensis.), *Regula canoniconum: aus dem Leidener Codex Vossianus Latinus 94 mit Umschrift der tironischen Noten*, t. I, Hahn'sche Buchhandlung, 1889, s. 36.

¹⁴ *Estudios*, t. XII, Padres Mercedarios, Madryt 1956, s. 469.

Wydaje mi się, że kanonicy przez wiele wieków nosili kapę tak latem, jak i zimą. Pierwsze przypuszczenie oparłem na tym, że nie znalazłem żadnej wzmianki o tym, że w tym czasie używano *almucium* albo kapturów, żeby przykryć głowę. Ponadto *Reguła* Chrodeganga nakazuje, aby połowa jego kanoników co roku otrzymywała nową kapę, czyli wydaje się, że nosili je dłużej niż sześć miesięcy i w następnym roku miała ona służyć drugiej połowie, to jest młodszemu kanonikom.

Co do koloru kap, to wydaje się, że były zwyczajowo białe, gdyż biskup Ewraquer, żyjący pod koniec X wieku, który jest utożsamiany ze wzmiankowanym w *Kronice* z Aubry Ewradem, nakazał swoim kanonikom noszenie kap czarnych podczas Adwentu i Wielkiego Postu, a to na znak pokuty: *In Adventu et a Septuagesima ad Pasca pulla verte, nigris scilicet cappis amiciatur clerus, eo quo niger color poenitentiae est afflictioni magis quam albus conveniat.*

Almucium jest nazywane przez św. Izydora *armilauza, quasi in armis seu humeris clausa*. *Almucium*, które zazwyczaj jest zrobione ze zwykłego materiału albo materiału podbitego futrem, albo całe z kozuszką, było kiedyś noszone przez kanoników na głowie i opadało na ramiona, choć także umieszczali je pod kapą. Kiedy kanonicy zaczęli porzucać zakładanie kapy w lecie, to nosili *almucium* na głowie i na komży. Później, uważając, że nadal jest w nim za gorąco i niewygodnie o tej porze roku, umieścili *almucium* na ramionach albo na jednym ramieniu, jak mogłem zauważyć na wielu starych portretach. W końcu ulokowano *almucium* na lewym ramieniu, aby łatwiej się je nosiło. Chociaż na początku wszyscy kanonicy, tak regularni, jak i świeccy, mieli je bardzo krótkie, nieopadające dalej niż do kolan, kiedy noszono je na głowie, to jednak zwyczaj nakazywał, żeby *almucium* było wydłużone, a jednocześnie, jak powiedziałem, skracano komżę. Udało mi się znaleźć kilka miejsc, gdzie kapłani i asysta, idąc do ołtarza, nosili *almucium* na głowie, na ich świętych szatach, a ponadto inne miejsca, gdzie neoprezbiterzy byli podobnie ubrani podczas ich pierwszych Mszy. Wydaje się, że *almucium* dawnych kanoników było zrobione ze skóry z kozuszką czarną, tak w przypadku katedr, jak i opactw. Istnieje także bulla Papieża Klemensa VII wydana w 1530 roku, w której pozwala się

kanonikom ze Świętego Stefana w Châlons na zmianę *almucium* z czarnego na szare.

Płaszcz i mucet z kapturkiem służyły kanonikom do tego samego celu, co *almucium*, choć wtedy nie nosili jeszcze wcale nakryć głowy. Kanonicy świeccy także obniżyli swoje kaptury, aby w zamian nosić nakrycia głowy, co miało miejsce około XVI wieku. Noszono je od tego czasu ceremonialnie na lewym ramieniu, było to dozwolone szczególnie ludziom Kościoła, uczonym, jak również doktorom i bakałarzom teologii czy prawa kanonicznego dla zaznaczenia ich pozycji i godności. Kapturek przy mucetach pozostał już tylko symboliczny, jak to ma miejsce w przypadku mucetu polskich kanoników laterańskich czy w niektórych miejscach przez kanoników świeckich.

Współcześnie istnieje dziewięć kongregacji kanoników regularnych, które przetrwały do XX wieku; za zgodą Papieża Jana XXIII w 1959 roku utworzyły Konfederację Zakonu Kanoników Regularnych Świętego Augustyna z Opatem Prymasem na czele. W następnych latach doszło do wznowienia działalności kilku wygasłych kongregacji (Windesheim, Wiktoryńskiej) oraz utworzenia kilku nowych (Kongregacja Matki Zbawiciela w 1971, Kongregacja Braci Życia Wspólnego w 1975). Większość z nich weszła w skład Konfederacji.

Kongregacja laterańska, podobnie jak Kongregacja Windesheim zachowały tradycyjną białą sutannę. Inne kongregacje używają sutann koloru czarnego. Kongregacja św. Maurycego wraz z Kongregacją laterańsko-austriacką używają po dzień dzisiejszy białego lnianego paska zakładanego na sutannę – *sarozium*. Kongregacja św. Bernarda ze względu na swoją pracę w terenach górskich zrezygnowała z noszenia sutanny. Nie wszystkie domy jednak korzystają z przywileju noszenia kanonickiego mucetu.

Wielowiekowa, piękna historia, łącząca ludzi chcących żyć ideałami *vita apostolica*, przeżywa dziś pewien kryzys. Jest on związany z szukaniem na nowo źródeł swojej duchowości, ale też odnajdywaniem się, z całym bogactwem własnej tradycji, we współczesnym świecie. Strój kanoników regularnych jest jednym z elementów, które na przestrzeni wieków budowały ich samo-identyfikację w otaczającym świecie. Dlatego tak częste dzisiaj jego upraszczanie czy wręcz rezygnacja z niego wiąże się z deklaracją

„powrotu do źródeł” – czy jednak, co widać w powyższym tekście, jest to do końca prawdą? Wielką stratą byłoby wyzbycie się tych pięknych, historycznych tradycji. ■